N^ro 33
D. 4. Lutego.
NIEDZIELA.
ROK 1827.

# KURJER Warszawski

WSPOMNIENIA.

*Ustanowienie Orderu S. Henryka przez Augusta III. 1736.*

## NOWOŚCI WARSZAWSKIE.

Na ostatnich Targach Warszawskich płacono za Korzec *Żyta* złp: od 10 i 3 sr: gr: do 12. — *Pszenicy* od 15 do 20. — *Jęczmienia* od 11 do 13 i pół. — *Owsa* od 8 do 9 i gr: 5. — *Siana* furę iednokonną od 15 do 20, parokonną od 24 do 26 i pół. — *Słomy* furę zwyczajną od 5 do 7.

*Artykuł nadesłany.* — Bezwzględna i nieubłagana śmierć, w dniu 27 Stycznia r. b. pogrążyła w nieutulonym żalu Rodziców i Familją *Władysława Banczakiewicza*, Podporucznika Strzelców Gwardji Kró: Pols:, którego im w najpiękniejszym poranku wiosny wydarła. Młodzieniec ten ledwo 23 lat przeżywszy, poniosł z sobą do grobu wszystko, cokolwiek najprzyiemniejszej młodości zaszczytem być może. Poniosł więcej, bo nieuiszczone nadzieie, które w osobie Jego, zapowiedały wdzięczność Syna, stałość Przyiaciela i lubą uprzejmość Towarzyskiego Członka. Jle niczym nienagrodzoną tę stratę, stroskani Rodzice, Familja i Przyiaciele uczuli, okazał to iuż żal licznie towarzyszących mu do wiecznego spoczynku, zbliżonych do niego osób; lecz silniej ieszcze dowiodą łzy, które długo płynąć będą na Jego grobie. — S. Z.

*Artykuł nadesłany.* — W Nrze 26 *Korrespondenta Warszaw:* umieszczono artykuł o *kwiatach sztucznych*, i przy nim notę następuiącą. »Autor artykułu w Gazecie Warszawskiej, utworzył wyraz, *Kwiaciarz sztuczny*. Mowa polska przyswaiaiąc wyrazy tych narodów, z których rzemiosło iakie lub kunszt został wprowadzony, przyięła charakterystyczne zakończenia nazwisk. Rzemiosła od Niemców wprowadzone powszechnie kończą się na *arz*. Malarz, slosarz, mularz, strycharz i t. d. sztuki piękne i kunszta, gdy najwięcej od *Włochów* i *Francuzów* zostały wniesione, otrzymały zakończenia ięzykom ich właściwsze: finansista, statysta, artysta, tenorzysta, fagocista i t. d. Od filologistów a bardziej od pięknej płci, której ozdobie kwiaty są poświęcone, oczekuie się wyroku czy lepiej iest *Kwiaciarz* lub *Kwiecista?*» — Ośmielam się podać uwagę, że mowa *polska* tak obfita w wysłowieniu może się obejść bez *cudzoziemszczyzny*, byle usiłowano troskliwie wynajdować właściwe wyrazy; chcąc nadać nazwisko temu kto robi *kwiaty*, można się (iak mi się zdaie) obejść i bez niemieckiego *arz*, i włoskiego albo francuzkiego *sta*. Wszakże mówimy *Ogrodnik*, *Płatnik*, *Wyrobnik*, *Przewoznik*, it.p. czemużby nieuszło mówić *Kwiatnik*. — J. B.

Przybyła do *Warszawy* Pani *Rozalja Bagolini* z domu *Marjani*, sławna w fechtowaniu. Wkrótce okaże swą zdatność w widowisku, o którego szczegółach będzie doniesionem. Jestto zaiste nowość, widzieć Kobietę walczącą; ma ona wyzwać wszystkich tutejszych Professorów fechtowania, dla odbycia z nią walki.

Z Litografji A. *Brzeziny* wyszło 6 Walców na Fortepjan, ofiarowanych JPanu *Lentzowi*

Professorowi w Konserwatorjum, skomponowanych przez JPanią F. *Brzezińskę* z domu *Szymanowskę*. Cena złł. 1.

Wyszedł Nr 4 *Chwili spoczynku*. Z życzących mieć to pismo tak na prowincji iako i w Warszawie, zechcą wcześnie się zgłaszać, każdy z dalszemi numerami i początkowe odbierze. Przyjmuie się prenumerata: u Brzeziny, Ciechanowskiego, Łuczyńskiej na przeciw Dobroczyn:, w sklepie korzennym Szmitta na przeciw S. Krzyża, w składzie papierów przy ulicy Wierzbowej, w sklepie Kielichena i na wszystkich pocztamtach, i stacjach pocztowych. Prenumerata kwartalna w Warszawie złp 8; na prowincji zł: 10. Lista imienna Prenumeratorów dołączoną będzie do ostatniego numeru kwartału 1go.

Dziś zimna stopni. 8.

## NOWOŚCI ZAGRANICZNE.

Dnia 23 z. m. w *Dreznie* odbył się obrzęd chrztu nowo narodzonej Xiężniczki, córki Xięcia *Jana* Saskiego, której nadano następuiące imiona: *Marja*, *Augusta*, *Frederyka*, *Karolina*, *Ludwika*, *Amalja*, *Maxymiljanna*, *Franciszka*, *Nepomucena*, *Xawerja*. Rodzicami chrzesnemi byli NN. Król i Królowa *Sascy*, owdowiała Królowa *Bawarska* i Xiążę Maxymiljan *Saski*; nieobecni Rodzice chrzesni byli N. Cesarz i Cesarzowa *Austrjac:*, Król *Bawarski* i owdowiała Margrabina *Badeńska*.—D. 21 z. m. doszła rzeka *Ren* do 11 stop wysokości, a powierzchnia tej rzeki była okryta lodem. — Pozostały maiątek zmarłego Bankiera *Bettmana* w Frankforcie, liczą do 6 miljonów zło: reńskich.—Bandera *Angielska* przy ujściu *Tagu* powiewa teraz na 30 okrętach woiennych i na znacznej liczbie okrętów i statków transportowych — Donoszą teraz z pewnością że armja *Portugalska* będzie zupełnie przeistoczoną, oraz że Marszałek Angielski *Beresford* ma być iej głównym dowódcą.—Dostrzeżono teraz w *Portugalji* iak blisko siebie stoią wojsko *Konstytucyjne* od wojska *Powstańców*; Jenerał *Klaudino* przybył z swoiem wojskiem d. 28 z. m. do miasta *Wiseu*, z którego o tymże czasie ustąpili powstańcy.—Hrabia *Willaflor* powołał Pułkownika *Pinto* dowódcę w *Koimbrze* do *Murcelli*, a Margrabia *Szawes* przeszedł z swoiem wojskiem rzekę *Mondego*; Hrabia *Willaflor* chciał ostatniemu zbronić przechodu przez *Murcellą* (to miasto leży o 3 mile od *Koimbry* a 22 mil od *Lisbony*) co dowodzi że *Szawes* miał zamiar udać się prosto ku stolicy.— Gazety *Angielskie* utrzymuią z pewnych źródeł, że rząd *Hiszpański* dotąd wzdraga się przyiąć przedstawień podanych przez *Angliją* i *Francją*, a chociaż ten rząd ponawia zapewnienia iż chce utrzymać pokój, iednak niezezwala na zadość uczynienie względem zbiegów Portugal:, iako też nieprzystaie na teraźniejszy systemat Rządu Portugalskiego.

Według odebranych wiadomości z *Korfu*, panuie w *Napoli di Romanja* największa anarchja. Rozmaici dowódcy *Greccy*, którzy znajduią się razem w tej twierdzy, toczą między sobą codzienną walkę, która częstokroć staie się krwawą. Najbardziej zawięci przeciw sobie są *Fotamora*, dowódca tameczney cytadelli i bracia *Griwa* (z *Missolongji*), którzy w cytadelli *Palamidi* dowodzą, strzelano na wzaiem naprzemiany d. 13 z. m. przez kilka godzin, a biedny lud lękaiąc się tych zawziętych przeciwników, szukał schronienia w Kościołach, zebrał się nakoniec gdy ogień ustał, na tamecznym placu, gdzie iednomyślnie wołano aby *Dymitry Jpsylanty* obrany został dowódcą; przywołano go na plac zgromadzenia i oświadczono wolą ludu; iednak *Jpsylanty* okazywał mało chęci do przyięcia tego

dostoieństwa. — Donoszą z *Londynu* iż d. 20 z. m. tameczna giełda została zamkniętą, z powodu obchodu pogrzebowego Xcia *Jork.* Bliższe szczegóły tego obchodu, są następuiące: Dnia 19 b. m. puszczono publiczność na pokoie w pałacu S. *Żames*, dla odwiedzenia zwłok Xcia, lecz żaden nie był puszczony gdy nie miał grubej żałoby. Mimo tego przepisu, wcisnął się iednak tak liczny tłum ludu do pałacu, iż przejść nie można było. Zarzucaią Policji *Londyńskiej*, iż źle wypełniała swoią powinność w czasie tego obrzędu, a dzienniki Angielskie żałnią, iż w tej chwili nienaśladowano porządku Policji *Paryzkiej*, która w podobnych wypadkach iest wzorową. Wojsko które było rozstawione po ulicach dla zapobieżenia nieporządku, pomnożyło go ieszcze napełniaiąc ulice. Skutek tego tłumu był powodem, że iedno z wystawionych rusztowań zamało się. Przy bramie pałacu S. *Żames* złożono mnostwo trzewików damskich, sukien, płaszczy, kapeluszy, chustek i t. d. które pogubiono w tłoku.

Uczniowie szkoły wojskowej, w *Ameryce Półno:* złożyli 4,000 dolarów, na wzniesienie marmurowego pomnika *Tadeuszowi Kościuszce.* — Znaczna liczba Anglików bawiących w *Paryżu* zamyśla wrócić do ojczyzny. — Młoda Mleczarka niedawno niosąc na głowie dzbanek z mlekiem do *Genewy*, poślizgnęła się i upadła; stłukło się naczynie i przepadł całodzienny zarobek, który żywił chorą matkę. Płacz biednej Mleczarki zastanowił przeieżdżaiącego karyklem Anglika, wypytuię o przyczynę, każe się prowadzić do ubogiego mieszkania matki Mleczarki, i rzecze: »*Goddem*, przez całe życie nie widziałem tak ślicznych oczu iak waszej córki; takie oczy nigdy niepowinny być zalane łzami, i aby odtąd nie miała powodu płakać stłukłszy dzbanek, kupuię wam dom na przedmieściu, który tyle wam przyniesie dochodu, że nie będziecie w potrzebie posyłać mleko na przedaż.» Młoda dziewczyna odpowie na to oświadczenie »Jeszcze Milordzie raz musisz widzieć iak moie oczy zalewaią się łzami, lecz to są łzy radości, że ujrzę moią matkę pocieszoną i łzy najtkliszej wdzięczności.» To oświadczenie znowu tak się podobało cudzoziemcowi, że podwoił dar dobroczynności. — Pewien człowiek skromnie ubrany podróżuiący piechotą na drodze między *Rande* a *Lauze*, zatrzymał się w samotnym domku, powiedział gospodarzowi dokąd idzie, a ten umyślił zastąpić mu na drodze. Jakoż zaledwie podróżny oddalił się na ćwierć mili, gdy człowiek przebrany żąda od niego pieniędzy lub życia; podróżny dał mu 12 franków mówiąc że ma tyle tylko, puścił go wolno rabuś, po czem pomyślawszy sobie, iż może dalej napotkać łotrów nie tak łatwowiernych, wraca do owego domku prosząc o nocleg. Znajduie w nim samę kobietę której opowiada swój przypadek i przyznaie się iej że ma przy sobie 12,000 franków. Gospodyni powiada że może przenocować pod strychem, zaledwie tam wszedł, gdy gospodarz domu wrócił uboczną drogą i oddał 12 franków nabyte przez zbrodnię. »Głupcze (rzecze żona) nie wiesz że on ma 12,000 fran: Już on tu wrócił. Tym czasem podróżny przysłuchiwał się ich rozmowie. Najprzód mąż miał wejść na strych, zabić podróżnego potem go dymnikiem wyrzucić, żona zaś miała stać na dole i dorżnąć go sierpem. Gdy to usłyszał podróżny, chciał uciec, lecz niemiał którędy, szukał więc pomacku czego na swoię obronę, i natrafił szczęściem nadrzewo mogące mu służyć za pałkę. Tak się uzbroiwszy oczekuie napastnika, który wchodzi niebawnie, podróżny uderza go w głowę i zemdlonego zrzuca na dół. Żona stoiąca na czatach, widzi upadaiącego

człowieka, i nie wątpi że to iest podróżny, wpada na niego i dorzyna głowę swoiego męża!

## DONIESIENIA.

Masła Lipkowskiego oselkę funtową, przedaie się po zł. 1 gr. 15.

Lodownia mieszcząca w sobie 200 fur lodu, iest do wynaięcia przy ulicy Wierzbowej Nr 613 w Hotelu Angielskim. Wiadomość w tymże domu u Traktjera.

D. 6 b.m. o godzinie 9 zrana, w Pradze pod Warszawą przy ulicy Dziwnej pod Nr 83, sprzedawane będą przez publiczną Licytacją Ruchomości, iako to, Komody, Kanapy, Krzesla, Zegary 2, Szafy, Łóżka, Rądle, wszelkie naczynia i towary Garbarskie, oraz inne domowe sprzęty za gotowe pieniądze.

Tomasz Szaniawski K. T. C.

D. 5 b. m. o godzinie 10 zrana przy ulicy Belwederskiej Nr 3065 sprzedawane będą publicznie ruchomości prawnie zaięte, iako to, Łóżka, Stoliki, Kantorek, Drzewo sosnowe w klocach i inne za gotowe pieniądze.

Tomasz Szaniawski K.T.C.W.

J. Malinowski Krawiec Męski, odmienił pomieszkanie z pod Nr 449 do domu dawniej Rezlera przy ulicy Krakow. Przedmieście Nr 451 na pierwsze piętro od ulicy Senatorskiej. Poleca się łaskawym względom, tych którzy do tychczas mieli w nim zaufanie.

Byk z najlepszej rassy Tyrolskiej, półczwarta roku maiący, iest do sprzedania za cenę umiarkowaną. Ktoby go życzył sobie nabyć, zgłosić się może do właściciela pod Nr 2217 Lit. B. przy ulicy Pokornej za Muranowem.

Potrzebuią 12,000 złp. srebrem a 15,000 złp. ieżeli w Listach zastawnych na najpierwszę Hypotekę i pod bardzo korzystnemi warunkami, bliszą informacją wtej mierze powziąść można u Mecenasa Kraińskiego przy ulicy Długiej Nr 556 mieszkaiącego.

W Domu przy ulicy Leszno pod Nr 720, iest 5 Pokoi na 1 piętrze, z Kuchnią, Spizarnią, Piwnicą, Górą, Stajnią i Wozownią, iest do naięcia za niską cenę w każdym czasie, do S. Jana r. b. Dowiedzieć się można u Rządcy tegoż domu.

Podaie się do publicznej wiadomości, iż aukcja na effekta iako to: Bandy od Billardu, Kiie Billardowe, Znaki od Piwa, Żelazka, Rożny, i. t. p. tu w Warszawie w Rynku Starego Miasta w dniu 5 m. i r. b. o godzinie 9 zrana za gotowe pieniądze więcej daiącemu odbędzie się. — A. Tryllerowicz K.T.C.W.M.

Umieszczone w przeszłym miesiącu w Gazecie Korespondenta i Monitora Warsz; ważne względem nabycia tryków i macior najlepszej rassy, uwiadomienie, w całej swej obszerności przedrukowane, znajduie się w Handlu Brzeziny przy ulicy Miodowej, oraz w Księgarni Zawadzkiego i Węckiego na Kra: Przedmieściu.

Ktoby miał do zbycia Pantaljon machoniowy lub inny o 6ciu oktawach choć ograny lecz wstanie zupełnie dobrym, dowie się o nabywcy w domu Nr 755 przy ulicy Elektoralnej w Sklepiku na dole, ieżeli tylko zgłoszenie spóźnione nie będzie.

Jest do sprzedania zwolnej ręki za gotowe pieniądze część we wsi Jagodnym położona, z gruntami, łąkami, z pastwiskiem, z lasem wystarczaiącym na potrzebę, ogrodami dobremi i zabudowaniem, nad rzeką Kostrzynem, w Obwodzie Stanisławowskim Woie. Mazowieckim, przy trakcie bitym po między Kałuszynem a Siedlcami, o mil 2 odległa, od M. S. Warszawy mil 8. Życzący sobie takową nabyć, zechce się udać do domu przy ulicy Danielowiczowskiej pod Nr 617 dawniej Bibljoteka Załuskich zwanym, w drugiem podwórzu w officynie po prawej ręce, na 1m piętrze od tylu o godzinie 2 z południa.

*Doniesienie Loteryjne z Kantoru J. Wiemann.* Po ukończeniu ciągnienia 30 Loterji Klass: ogólna wygrana w Kantorze moim wynosi złp. 225,150. Losów do 1 Klassy 31 Loterji której ciągnienie dnia iutrzejszego odbędzie się (całych po zł. 12 gr. 15, ćwierciowych po zł. 3 gr. 4) każdego czasu aż do powyżej oznaczonego terminu dostać można przy ulicy Długiej pod Nr 590 w domu dawniej Karolego dziś Tyzlera zwanym obok Kościoła XX. Piiarów. Szanowni Interessanci na Prowincji zamieszkali, raczą listy *franko* nadesłać, a żądania Ich iak najakuratniej uskuteczniane będą.

J. Wiemann.

Podpisany uwiadamia osoby życzące nabyć Okien inspektowych, z ramami grubemi i smolnemi, z kitem zaschniętym iuż od roku; między któremi znajduią się większe, to iest: 2 i pół łokcia wysokie a 2 łok. szero: Życzący takowe nabyć, zgłosi się przy ulicy Podwal Nr 527, na przeciw pałacu Dyzmańskiego.

T. Gelert t. Szklarz.

Rodzice którzyby życzyli mieć do Synów domowego Nauczyciela Muzyki na Skrzypce, lub też innych początkowych nauk pod miernemi warunkami. Powezmą wiadomość w Drukarni Kurjera.

Dnia 16 Stycznia r. b, zginął Chart płowy duży, cały kudłaty; ktoby takowego przeiął, raczy oddać pod Nr 691 przy ulicy Leszno, za nagrodą zł. 60.

*Teatr.* Jutro Komedja *Oryginały*. Tańce *Kjaryiskich* i Pantomima *Bednarz*.